

PRENUMERATA WYNOŚI:
w Kaliszu miesięcznie . . . 2 zł. 50 gr.
z odroczeniem do domu . . . 3 zł. —
Na prowincji z przesyłką
pocztową 3 zł. 50 gr.
Zagranicą 6 zł. —
Cena pojedynczego egzemplarza 10 gr.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz milim. lub jego miejsce na
stronie 1, 2 i 3 gr. 10.
Nekrologi gr. 10, zwykle gr. 5.
ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI:
Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91.
Otwarta od 9 do 7 wieczorem.

Nr. 57 (8285)

Środa, dnia 10 marca 1926 r.

Rok XXXIV.

Otwarcie narad Ligi Narodów.

GENEWA, 9. Wczoraj o godzinie 4-ej po południu nastąpiło otwarcie narad Ligi Narodów. Na przewodniczącego 36 głosami na 48 obecnych powołano portugalskiego ministra D'Acosta. Następnie wybrano dwie Komisje: 1) przyjęcia Niemiec do Ligi Narodów i 2) budżetową. Przewodniczącym

pierwszej został Chamberlain, drugiej były francuski minister skarbu Loucher. Komisje odbędą swe posiedzenia w dniu dzisiejszym o godzinie 4-ej p. p. Posiedzenie zostało o godzinie 6-ej minut 40 odroczone, bez oznaczenia terminu, wobec braku wiadomości, kiedy przyjedzie Briand z Paryża.

Stanowisko Niemiec w sprawie powiększenia stałych miejsc w Radzie Ligi Narodów.

LONDYN, 9. Korespondent „Timesa” donosi z Genewy, że członkowie delegacji niemieckiej, aczkolwiek mieszkają w lokalu zajętym przez delegację hiszpańską, jednakże w sprawie popierania czyjejkolwiek kandydatury do Rady Ligi Narodów żadnych kroków nie przedsięwzięją, lecz będą się trzymać tezy wypowiedzianej przez kanclerza Luthra w Hamburgu. (W Hamburgu Luther powiedział, że Niemcy wtędy tylko wejdą do Ligi Narodów, gdy oprócz nich nikt więcej stałego miejsca w Radzie nie otrzyma. Przep. Red.)

Luther o pierwszym dniu.

GENEWA, 9. Dr. Luther ujawnił w niedzielę wieczór wobec dziennikarzy niemieckich swoją opinię o sytuacji w Genewie. Kanclerz Rzeszy nie ukrywał, iż położenie w ogólnych zarysach jest bardzo poważne, i że nie tylko Niemcy, ale i inne państwa biorące udział w obradach genewskich znajdują się w trudnym położeniu. Z tego jednak nie należy wysnuwać wniosków pesymistycznych.

Briand ponownie szefem rządu.

PARYZ, 9. Wczoraj po południu Prezydent Republiki przyjmował na audjencjach prezesów i członków Komisji finansowych parlamentu i senatu, które obaliły rząd dotychczasowy. „Havas” w sprawie kryzysu donosi, że z powodu odbywającego się posiedzenia Ligi Narodów i potrzeby zlikwidowania kryzysu, sformowanie gabinetu po-

wierzone zostanie Briandowi, który dolicza sobie większą część swych dawnych współpracowników, z wyjątkiem ministra skarbu, na jakie stanowisko wymieniają Cailleaux i Pereta. Ostateczna decyzja zapadnie w nocy lub dzisiaj z rana. Prezydent Republiki zapatruje się na tę sprawę optymistycznie i spodziewa się wyniku dodatniego.

Orkan na morzu dalmatyńskim.

TRIEST, 9. Wczoraj szalał wielki orkan na morzu dalmatyńskim. W Galacie wiele domów zostało zburzonych, są ofiary w ludziach. Pięćdziesiąt łodzi, które wyjechały na morze, zatonoło wraz z załogami. Parowiec

dalmatyński również uległ katastrofie. Większa część pasażerów i załogi utonęła. Pociąg, który nad morzem szedł do Galatu uległ wywróceniu, wskutek czego wielu pasażerów zostało rannych.

Tylko Hiszpanja i Niemcy.

PARYZ, 9. Korespondent „Echo de Paris” informuje z Genewy, że wczoraj wieczorem cała dyskusja w sprawie powiększenia Rady Ligi zatrzymała się na martwym punkcie i faktycznie zaczęła

się na nowo po powrocie Brianda. Korespondent przewiduje, iż w rezultacie tylko Hiszpanja i Niemcy otrzymają stałe miejsca.

Briand, Herriot, Caillaux lub de Monzie.

PARYZ, 9. Prezydent Doumergue powrócił do Paryża wczoraj po północy to jest prawie w tym samym czasie, gdy z Genewy przybywał Briand. Wczorajsze poranne dzienniki informują, że Doumergue przedewszystkiem powierzy Briandowi misję utworzenia nowego rządu, lecz że Briand misji nie przyjmie. Bezpośrednio potem prezydent zwróciłby się do Herriota, który istotnie

wezwany został do Pałacu Elizejskiego na godz. 11 przed południem.

Panuje opinia, że Herriot również rządu nie będzie mógł utworzyć i że okaże się, iż najwięcej szans mają Caillaux lub De Monzie, którego nazwisko nagle wysuwa się na pierwszy plan. W każdym razie uchodzi za rzecz pewną, że Briand we wszelkiej kombinacji zachowa tekę spraw zagranicznych.

Wczoraj już nastąpiło pierwsze ostre starcie?

GDANSK, 9. Specjalny korespondent „Danziger Zeitung” informuje, że na wczorajszych naradach w hotelu Beau-Rivage, pod koniec dyskusji przedstawiciele Niemiec wystąpili z wnioskiem o wylonienie specjalnej komisji, która przygotowałaby dla sesji wrześniowej memoriały w

sprawie rozszerzenia Rady Ligi poza Niemcy. Według wniosku Niemcy przyjęte zostałyby zaraz na obecnej sesji i przedstawiciel Niemiec uczestniczyłby w komisji.

Przedstawiciel Włoch, Sciajola odpowiedział na to wysunięciem wniosku również o wylonienie

Zawiadomienie.

Niniejszem podaję do wiadomości Szanownej Publiczności i klienteli mojej, iż z dniem 1-go marca r. b. **przeniosłem mój zakład krawiecki ubiorów męskich, cywilnych i wojskowych**

Z ULICY WROCŁAWSKIEJ Nr. 28
NA ul. PLAC KILIŃSKIEGO Nr. 2

w domu p. Gelba obok ul. Stawiszyńskiej. Przyjmuję nadal wszelkie obstalunki w zakresie krawiectwa wchodzące z własnych i powierzonych materiałów. Na składzie wielki wybór najlepszych materiałów krajowych i zagranicznych.

Z poważaniem
W. GOLDMAN

W SKLEPIE
„GAZETY KALISKIEJ”

Al. Józefiny 1,

jest do nabycia

spis telefonów

uzupełniony po dzień 1.III r. b.

228

komisji, która jednak musiałaby opracować memoriały o rozszerzeniu Rady w ciągu dwóch dni najbliższych.

Między Sciajola i delegatami niemieckimi miało wywiązać się ostre starcie, przyczem Briand poparł stanowisko Sciajoli. Wskutek katagorycznej nieustępliwości Niemców nie osiągnięto żadnego rezultatu.

Burzliwe zebranie wierzycieli Polskiego banku handlowego.

POZNAŃ, 9. W sali Resursy Kupieckiej w Poznaniu odbyło się zebranie wierzycieli Polskiego banku handlowego. — Przewodniczącym obrano mec. Bieńkowskiego, wiceprzewodniczącym dr. H. Zejdlwicza. Po gwałtownej wymianie zdań uchwalono wniosek aby komitet wierzycieli i nowa rada nadzorcza pociągnęły wszystkich winnych członków byłej rady nadzorczej i byłego zarządu do odpowiedzialności cywilnej i karnej bez względu na stosunki winnych.

Straszna katastrofa samochodowa.

BARCELONA, 9. Wczoraj w pobliżu miasta wpadł do rowu autobus z turystami, 5 osób zostało ciężko rannych, z tych dwie są w stanie bezradnym oraz 17 poniosło lżejsze obrażenia.

Sukcesy hiszpańskie w Marokku.

MADRYT, 9. Ze źródeł urzędowych donoszą, iż wczoraj na odcinku Tetuan, wojska hiszpańskie po silnym bombardowaniu zajęły szturmem miasto Bu-Sattung. Podczas bitwy hiszpanie stracili 6 europejczyków i 20 krajowców.

Ludność Chin.

PARYZ, 9. Z Tokio donoszą, że ostatni spis ludności w Chinach wykazał 546,095,000 milionów mieszkańców. W Pekinie jest 4 miliony, w Szanghaju pięć i pół miliona.

II Zjazd Delegatów rad szkolnych.

WARSZAWA, 9. W sali obrad rady miejskiej rozpoczęły się posiedzenia dwudniowego II zjazdu delegatów rad szkolnych powiatowych i miejskich Rzeczypospolitej Polskiej.

Zwłoki ś. p. arcybiskupa Cieplaka w drodze do Wilna.

GDĄŃSK, 9. Wbrew dotychczasowym zapowiedziom, okręt wiozący zwłoki arcybiskupa Cieplaka, przybędzie do Gdańska już w dniu 9 m. m. Tegoż dnia zwłoki przewiezione będą do kościoła polskiego, gdzie nazajutrz odbędzie się uroczyste nabożeństwo po którym nastąpi przewiezienie zwłok na dworzec kolejowy, a następnie przez Warszawę do Wilna.

Zjazd urzędników Państwowych.

WARSZAWA, 9. W lokalu klubu urzędników państwowych rozpoczęły się obrady walnego zjazdu delegatów stowarzyszenia urzędników państwowych.

Obrady zjazdu potrwać 2 dni.

Wiadomości meteorologiczne.

BERLIN, 9. Pomimo stałego podnoszenia się barometru, który wczoraj wieczorem osiągnął 760 m. m. dziś prawdopodobnie pogoda będzie zmienna, temperatura nie ulegnie niższe, spodziewane są opady.

Dolar w Warszawie.

WARSZAWA, 9.3. Wczoraj od rana kurs dolara w obrotach międzybankowych wynosił 7.63 zł. Bank Polski kupował wczoraj dolary po kursie 7.58.

Giełda pieniężna.

ZURYCH, 9.3. Paryż 18.52, Londyn 25.24, Nowy Jork 5.19.5, Berlin 1.23.7.

GRAUSZTARK?

(MEZALJANS).

Ostatnie chwile przed ważną decyzją.

(Korespondencja własna „Gazety Kaliskiej“).

GENEWA, w marcu.

Zaledwie parę dni dzieli nas od nadzwyczajnej sesji Zgromadzenia Ligi a trudno byłoby dziś powiedzieć coś pozytywnego, jak zostanie rozstrzygnięty problemat zasadniczego dla nas znaczenia t. j. sprawa rozszerzenia Rady Ligi Narodów. Oczekują tutaj z wielkim napięciem powrotu sir Drummonda z Londynu, przypuszczając, że powrót ten przyczyni się do częściowego choćby wyjaśnienia sytuacji. Nie brak jednak kół, które twierdzą, iż przyjazd sekretarza generalnego nie zmieni dotychczasowych nastrojów wyczekiwania i niepewności. To ostatnie mniemanie opiera się na przypuszczeniu, że gabinet angielski nie poweźmie żadnych wiążących decyzji i, że p. Chamberlain'owi zostawiona będzie wolna ręka w stosunku do całokształtu niezmiernie delikatnego zagadnienia.

Ruch w gmachu Ligi wzrasta z dniem każdym. Zainteresowanie jest tak wielkie, że jak twierdzą ludzie, którzy tu pracują od wielu lat, nie było go nigdy przed żadną z dotychczasowych sesji Rady czy Zgromadzenia. Imię Polski nie schodzi z ust podczas wszystkich rozmów, jakie toczony są w kuluarach. Cała prasa szwajcarska z żywym zainteresowaniem omawia kwestję rozszerzenia Rady i możliwości uzyskania miejsca stałego przez Polskę w Radzie Ligi. Przez dwa dni tylko uwaga prasy miejscowej została odwrócona od tego zagadnienia. Stało się to na skutek prowokacji litewsko-niemieckiej, której Litwini nie omieszkali przedstawić tutaj jako nowy akt gwałtu „zaborczej” Polski wobec swego bezbronnego sąsiada. Rzeczywiście, przez dwa dni panowało pewne zdezorientowanie w miejscowej prasie ale kategoryczna i szybka odpowiedź delegata polskiego p. Sokala przecięła dalsze dąskusje i co najważniejsza, ujawniła istotne pobudki manewru litewskiego. Wystarczyło przekonać przewodniczącego Rady, delegata włoskiego Sciajole, że cały manewr jest tylko celową prowokacją skierowaną w celu utrudnienia stanowiska Polsce w jej staraniach o stałe miejsce w Radzie, aby nadzieje litewskie zostały pogrzebane. Sprawa incydentu granicznego nie znajdzie się na i tak bardzo obfitym, porządku dziennym marcowej sesji Rady.

Litwini, którzy od czasu pamiętnego walnięcia pięścią p. Galwanauskasa mają tutaj

dość niefortunną opinię, wywołaniem całej sprawy ośmieszyli się znakomicie.

Ten przeto atak nie mógł zaszkodzić Polsce w jej staraniach o uzyskanie miejsca stałego w Radzie. Wręcz przeciwnie raczej usposobił przychylnie nastrój dla Polski. Niewątpliwie przychylnem echem odbiła się tutaj również mowa premiera Skrzyńskiego. W prasie szwajcarskiej zamieszczono ją w bardzo obszernych streszczeniach, i co jest bardzo ważne, według źródeł oficjalnych polskich, a nie w perfidnym ujęciu niemieckiej agencji Wolffa. Zarówno koła angielskie, jak zwłaszcza włoskie, podkreślały jej takt, umiar i obiektywizm w postawieniu całego zagadnienia. Mocne sformułowanie żądań polskich zdezorientowało jeszcze bardziej nastroje i chwile niepewności.

Jeśli bowiem chodzi o opinię szwajcarską, to należy stwierdzić, iż unikała ona naogół angażowania swych poglądów w sprawie stanowiska Polski. Poza nielicznymi głosami zdecydowanie przychylnymi dla nas, opinia ta co najwyżej podkreślała konieczność udzielenia Polsce niestałego miejsca w Radzie Ligi. Nie brakowało, rzecz prosta, zwłaszcza na terenie Szwajcarii niemieckiej, głosów wręcz nam przeciwnych. Teraz, im bliższy jest dzień decyzji, to coraz ciszej jest w prasie o sprawie miejsca dla Polski. Wskazuje to niewątpliwie na zdezorientowanie, któremu uległa zresztą, jak wyżej podkreśliśmy, nie tylko prasa tutejsza ale nawet kuluary Ligi. W kuluarach tych co innego mówią włosi, francuzi a co innego Anglicy. Z kół niemieckich płyną nastroje, że wszystko już jest zdecydowane i Polska marzyć może jedynie o otrzymaniu miejsca niestałego i to dopiero we wrześniu. Inni, a ta opinia przeważa, uważają, iż nic nie zostało jeszcze zdecydowane i właściwa gra odbędzie się w Genewie.

Zdaje się, istotnie, że do ostatka nic pewnego powiedzieć nie będzie można.

T. K.

**Każda gospodyni powinna wiedzieć,
że zaprawa do podłóg**

„JAŚNIEJ SŁOŃCA”

nadaje podłogom, posadzkom i linoleum piękny i długotrwały połysk bez użycia szczołek, zastępuje farbę olejną, farbuje białe podłogi w ciągu jednej godziny na kolory mahoniowy i orzechowy ciemny.

Sprzedaż w składach aptecznych, mydlarniach, i składach farb.

Po monarchistach faszyst.

„Echo Gdańskie” № 52 podaje tekst odezwy rozsyłanej masowo po całej Polsce treści następującej:

POLACY!

„Ojczyzna w niebezpieczeństwie! Wstępujcie w szeregi Faszystów!

Organizacja: Każdy Faszysta werbuje 9 członków i jest ich komendantem (nawzie dzieje się wszystko tajnie.)

Warunki przyjęcia: Ukończone lat 14. Charakter czysty, dobry Polak.

Oznaki: Czarny sztandar z białą literą F. odznaka po lewej stronie piersi, mała litera „f”.

Program: W dniu 3 maja 1926 r. muszą być w pochodzie pierwsze sztandary F. — 3 czerwca 1926 r. pierwsza defilada we Lwowie.

100 tysięczna armja faszystów osaczy w pewnej chwili Warszawę i zaprowadzi ład i porządek, jak uczynił to Mussolini w Rzymie.

Wśród wojska nie agitować!!!

Policja Państwowa niech pełni swój obowiązek, lecz do spraw faszystów mieszać jej się nie wolno.

Niech żyje nasz Wódz duchowy Mussolini! Niech żyje nasz polski Mussolini!

Rozkaz.

Każdy faszysta wyśle natychmiast najmniej 10 takich odezw do znajomych. W ciągu miesiąca cała Polska musi się dowiedzieć, że polski faszysta istnieje i że jest gotów do walki z nierządem.

Luty 1926.

Faszysta.

Co miesiąc wysyłany będzie rozkaz. Odezwy należy pisać na maszynie lub drukiem rozpowszechniać. Adresy należy mieć w ewidencji.

Koncert.

W niedzielę, dn. 14 marca r.b. o godz. 8, w sali Tow. Muzycznego odbędzie się koncert Niny Mamrothówny i prof. Romana Micewskiego. Mamrothówna, jako dobrze znana Kaliszowi śpiewaczka koloraturowa, o bardzo pięknym głosie i doskonałym wyszkoleniu, reklamy nie potrzebuje.

Profesora Micewskiego usłyszymy po wielu latach po raz pierwszy — tym razem nie jako amatora o nieprzeciętnych zdolnościach, ale koncertanta — zawodowego, który w wielu miastach naszego kraju zdobył już wielki rozgłos. Po koncertach w Krakowie, Toruniu, Gnieźnie i Włocławku „Czas Krakowski”, „Głos Narodu” (Kraków), „Głos Pomorski” i „Słowo Kujawskie” zamieściły bardzo chlubne recenzje, z których wyjątki poniżej podajemy:

„P. Micewski oddaje z całym ogniem i poezją i uwydatnia momenty charakterystyczne kompozycji”.

„Ton muzyki głęboki, umiar w używaniu środków technicznych i ta myśl swoista w oddaniu najtrudniejszych kompozycji, zdobyły sobie publiczność całkowicie”.

„W grze prof. Micewskiego odzywa się wysoka kultura artystyczna i temperament żywy. Świetna technika, subtelne uczucie i szlachetna prostota w grze olśniły miłośników muzyki”.

Nie jest wykluczone, że prof. Micewski w najbliższej przyszłości kraj opuści, aby objąć profesurę w jednym z wielkich Konserwatorjum Amerykańskich.

Gdyby decyzja taka nieodwołalnie zapadła stanie się to nie z braku należytego uznania w Polsce dla niezwykłego talentu i niestrudzonej pracy prof. Micewskiego — najżywsze bowiem sympatie rodaków zyskał sobie młody wirtuoz wstępnym bojem.

**Składajcie ofiary
na inwalidów wojennych.**

Schwytanie groźnego bandyty, który postrzelił st. przodownika policji Romana pod Błazkami.

Jak wiadomo, kilka tygodni temu, zbiegł z więzienia kaliskiego, gdzie odsiadywał karę, groźny i niebezpieczny bandyta Jan Mielczarek. Mielczarek zaraz po swej ucieczce wziął się „energicznie” do swej zawodowej „pracy”. Pierwszym jego czynem był napad w Marchwackim lesie, a zaraz później głośny na całą okolicę bezczelny napad na całą chmarę tchórzliwych kupców pod Błazkami. W tym napadzie, jak wiadomo Mielczarek oblowił by się suto, żeby nie „pech” jaki go spotkał w osobie st. przodownika Romana. Jak wiadomo

wywiązała się strzelanina, podczas której st. przod. Roman został ranny w nogę i rabuś zdołał bezkarnie zbiec. Ale bandyta też okazał się, choć lekko postrzelony w nogę. Zmobilizowana z całego powiatu, policja wzięła natychmiast energiczny pościg w rezultacie, którego w dniu wczorajszym ujęto Mielczarka z bronią w rękę. Na tym miejscu naprawdę wypada podnieść poświęcenie naszej dzielnej policji, która mimo obecnych redukcji tak energicznie i z zaparciem życia pracuje nad wytypowaniem zbrodni w kraju.

KRONIKA

— **Sympatyczny subjekt.** P. Jasiński Maksymilian właściciel księgarni, zameldował w komisariacie policji, że jego subjekt Jan O. skradł mu książek na 1000 zł. O. został aresztowany i przesłany panu sędziemu śledczemu na rew. Kaliski.

— **Kradzież 40 złotych.** P. Bukowiecki Stanisław zam. przy ul. Nowo-Lipowej 19, zamel. w komisariacie P. P. o kradzieży na jego szkodę 40 złotych.

— **Miły zięć.** Włodek Leopold zamieszkały przy ul. Nowy Świat 41, zameldował na policji, że został dotkliwie pobity przez swego zięcia, Gromadzińskiego Stefana ze Zduńskiej-Woli. Włodek jest silnie pokaleczony i ma złamane żebro.

— **Kradzież żyta.** P. Lichtensteinowi S. skradziono ze składu przy ul. Tureckiej, 8 worków żyta. Dochodzenie prowadzi policja państw.

— **Podatki w marcu.** Władze skarbowe przypominają, że w miesiącu marcu przypadają do zapłaty następujące podatki bezpośrednie: 1) 15-go — wpłata podatku od obrotu z poprzedniego miesiąca przez przedsiębiorstwa handlowe I — II kategorii oraz przemysłowe I—V kategorii, 2) podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę — w ciągu 7 dni, licząc od dnia potrącenia podatku, 3) nad to płatne są podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy z terminem płatności na m. marzec.

— **Przymus ubezpieczeniowy na wypadek bezrobocia.** Na podstawie ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia, rozpoczęta została akcja ubezpieczenia pracowników umysłowych.

Wszystkie przedsiębiorstwa i zakłady pracy, choćby na zysk nie obliczone a prowadzone w sposób przemysłowy o ile zatrudniają powyżej 5 pracowników (robotników lub pracowników umysłowych), obowiązane zarejestrować się w biurze obwodowego funduszu bezrobocia.

Przy kwalifikowaniu przedsiębiorstwa, lub zakładu pracy ze względu na liczbę zatrudnionych pracowników brani są pod uwagę wszyscy pozostający w stosunku najmu pracy z tem przedsiębiorstwem, lub zakładem pracy niezależnie od ich płci, wieku (osiągnięcie 18 roku życia), charakteru zatrudnienia (praca fizyczna lub umysłowa), oraz niezależnie od tego czy podlegają obowiązkowi zabezpieczenia w razie uznania przedsiębiorstwa lub zakładu pracy za objęte mocą ustawy ubezpieczeniowej, czy też nie.

Pozatem wszystkie te firmy winny zaprowadzić rejestry zaświadczeń wydawanych bezrobotnym, uzupełnić listy płacy stosownie do wymienionego rozporządzenia, oraz niezwłocznie po każdej dokonanej wypłacie podawać do wiadomości zarządu obwodowego funduszu bezrobocia ogólną liczbę wszystkich zatrudnionych w ostatnim okresie płatniczym w danym zakładzie pracy pracowników umysłowych z podaniem liczby tych, którzy podlegają obowiązkowi ubezpieczenia na wypadek bezrobocia, jak również podawać do wiadomości sumę należną funduszowi wkładki zakładów pracy na dany okres płatnicy od zarobków, wypłaconych pracownikom umysłowym.

Wkładki oblicza się już od 24 lutego r. b. Winne być one wpłacone do P. K. O. na conto zarządu głównego co miesiąc z dołu najpóźniej do dnia 20 następnego miesiąca za miesiąc ubiegły.

Niewykonanie powyższych obowiązków pościąga za sobą odpowiedzialność karną w myśl art. 34 ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia. Obwodowy fundusz bezrobocia w Łodzi wyda niebawem wszelkie niezbędne druki i formularze rejestracyjne, jak również i dokładne wyjaśnienia.

— **Marcowy zeszyt „Przeglądu Politycznego”** przynosi nadzwyczaj bogaty materiał, zarówno w dziale artykułów, jak i w dołączonym, jak zwykle, załączniku, zawierającym teksty umów

międzynarodowych. Poświęcony sprawom Bliskiego Wschodu, omawia politykę zagraniczną pięciu państw, a mianowicie: Turcji, Grecji (artykuł prof. Warka), Jugosławii (art. p. Klimowicza), Bułgarii (art. ministra Grabowskiego), i Włoch (art. prof. A. Palmieriego). Artykuły te, pióra wybitnych znawców zagadnień wschodnio-europejskich, stanowią całość, która wprowadza czytelnika w zupełności w tak bliskie Polsce, a mało u nas znane zagadnienia polityczne. Treść artykułów uzupełniają podane w załączniku teksty traktatów: rosyjsko-niemieckiego z r. 1925, rosyjsko-niemieckiego z r. 1922 (traktat w Rapallo) i rosyjsko-tureckiego z grudnia 1925 r. Pozatem w zeszycie zamieszczony jest ciekawy artykuł Generalnego Konsula Honorowego w Berlinie, p. Karola Rose o stosunkach polsko-niemieckich. — Całość zeszytu, zarówno pod względem bogactwa treści, jak i zewnętrznego wyglądu, robi jak najlepsze wrażenie, nie ustępując w niczem analogicznemu wydawnictwom zagranicznym.

— **Bluszc.** W numerze 10 Bluszczy czytamy artykuł Wandę Pełczyńskiej p. t. „Pacyfizm w wychowaniu”, N. Boguszewskiej „Opieka nad dzieckiem w Łodzi”, studjum Handelsmanowej „Po zamknięciu wystawy naryjskiej” i t. d.

W dziale literackim Bluszczy daje piękne wiersze młodej poetki Jadwigi Brzostowskiej, pełną humoru groteskę Magdaleny Samozwaniec, świetny przekład powieści Kiplinga p. t. Podbój Siedziby.

W dodatku powieściowym drukuje Bluszczy powieść wielkiego autora angielskiego H. Walpole p. t. „Jarema i Hamlet”.

Dział praktyczny bogato ilustrowany.

Z K R A J U.

— **Z „Kooprolnej”**. W tych dniach ustąpił z Rady „Kooprolnej” p. Z. Chrzanowski, dyrektor Warszawskiego Syndykatu Rolniczego.

— **Kredyty angielskie dla polskiego przemysłu cukrowniczego.** Powrócił do Warszawy prezes Związku Cukrowni p. J. Zagłębny z Londynu, gdzie bawił w sprawie kredytów dla cukrowni polskich. Pertraktacje z grupą banków angielskich z Overseas Bankiem na czele zakończyły się pomyślnie, cukrownictwo nasze otrzymało zapewnienie, że udzielone mu będą kredyty na kampanię tegoroczną w wysokości 3 milionów funtów szterlingów. Pokrycie tych kredytów nastąpi eksportem cukru do Anglii. Z kredytu powyższego otrzyma Związek Cukrowni Zachodniej Polski — półtora miliona funt. szterl., a Związek Cukrowni b. Kongresówki drugie półtora miliona. Kredyty powyższe umożliwią naszym cukrowniom przeprowadzenie kampanii wymagającej corocznie ponad 200.000 000 zł. Wpłyną one również bardzo dodatnio na sytuację finansową kraju.

— **Bank Gospodarstwa Krajowego a „Kooprolna”**. W sprawie zobowiązań Banku Gospodarstwa Krajowego z tytułu gwarancji zeszłorocznej dla „Kooprolnej” na 1.000.000 funtów szterlingów krążą najrozmaitsze wersje. Okazuje się, że niespłacona przez Bank Gospodarstwa Krajowego część gwarancji, którą banki angielskie sprolongowały, wynosi jeszcze 200.000 funt. szterlingów. Tyle też dłużna jest Bankowi Gospodarstwa Krajowego „Kooprolna”. Sumę tę ma spłacić „Kooprolna” Bankowi Gospodarstwa Krajowego do października b. r., w tym to bowiem czasie ukończą dostawy zboża w „Kooprolnej” ci rolnicy, którzy ze swych zobowiązań dotychczas się nie wywiązali.

Kącik radjowy.

Radjo dla lekarzy. Zarząd Tow. „Polskie Radjo” postanowił wydelegować swego pełnomocnika do pertraktacji z naukowymi i korporacyjnymi zrzeszeniami lekarzy. Chodzi w tym wypadku o wprowadzenie — natychmiast po uruchomieniu 6-klw-owej radiostacji — specjalnych

audycji z zakresu medycyny dla lekarzy — radio-abonentów. Perjodycznie w określonych godzinach specjaliści informować będą przez radjo o postępach wiedzy w rozmaitych gałęziach medycyny. W ten sposób lekarze, a zwłaszcza lekarze z prowincji zyskają możliwość prowadzenia dalszych studiów.

Ponadto „Polskie Radjo” przedsięwzięcie kroki, ażeby już przy najbliższych zjazdach i konferencjach lekarzy, obradom ich mogli przez radjo przysłuchiwać się i ci lekarze z Warszawy i prowincji, którzy w zjeździe udziału nie biorą.

Nowe stacje w Paryżu powstaną w najbliższym czasie. Jedną będzie wysłać na fali 300, drugą na fali 400 metrów.

RADIO.

Program na środę 10 marca r. b.

BERLIN (505,576, 1300) 16. Przedstawienie dla młodzieży 20.30 Koncert (Czajkowski, Lalo, Dvorak) 22.30 Muz. taneczna. WROCLAW (418, 251) 12.30 Koncert, 17 koncert dla młodzieży; 20.15 Koncert popularny. HAMBURG (392.5) 20. Farsa. KRÓLEWIEC (463) 16.15 Koncert, 21.30 Koncert mandolinistów. KÖNIGSWURSTENHAUSEN (1300) 20.30 program berliński. LIPSK (452) 16 i 20.15 Koncerty. MONACHIUM (485) 20 „Der fidele Bauer” oper. Falla. MÜNSTER (410) 13.15, 16 Koncerty 20. Farsa. MEDJOLAN (320) 21. Wieczór Józefa Borgatki. BARCELONA (462) 19.05 tańce klasyczne, 10 i 11 koncerty, 24 opera. PRAGA (368) 20.02 Koncert konserwatorium miejskiego. OSŁO (382) 20. i 21.30 Koncerty. RZYM (425) 20.40 Wielki Koncert instrumentalno-wokalny U. R. J. STOKHOLM 19, 20, 21.40 Koncerty. TULUZA (430) 22.15 Wielki koncert wokalny. BERN (435) 20 Wieczór artystyczny 22-05 koncert orkiestry. ZURYCH (515) 20.30 Koncert popularny. BRNO 19 i 20.10 Koncerty. WIEDEN (530) 11, 16.15, 18.15, 19.30, 21.15 Koncerty. BUDAPESZT (546) 11.30 Recital koncertowy, 17.30 Orkiestra cygańska, 20.30 Recital fortepianowy Lili Marcus. HILVERSUM (1050) 17.40 i 20.50 Koncerty. LONDYN-DAVENTRY (365—160) 12, 17.15, 19 Koncerty 20 Big-Ben; 20.25 Recital fortepianowy, 21 Występy murzynów, 21.45 Wieczór utworów Bethovena, 24 Muzyka taneczna.

O ile chcesz oszczędzać,
to używaj

MAGGI 'ego
kostki buljonowe.



Do sporządzenia buljonu z dodatkami lub bez, do gotowania jarzyn, do polepszenia słabych zup, sosów, jarzyn i t. d.

172

BIULETYN

SPOSTRZEŻEN METEOROLOGICZNYCH STACJI „KALISZ” Państwowej Sieci Meteorologicznej PRZY SEJMIKU

w dn. 9 marca 1926 r. godz. 7-a rano

1) Ciśnienie powietrza	753.5 m
2) Kierunek wiatru	W.
3) Siła wiatru	1 m/s
4) Stan nieba	zachm. całk.
5) Wilgot. bezwzględna	76. m.
6) Wilgot. względna	93%
7) Temp. powietrza	+ 8° 3
8) Ilość opadów	1.4 m.
9) Najwyż. temp.	+ 6° 2
10) Najniż. temp.	- 1° 2
11) Temp. grunt. na głębokości 50 cm. 1 g. p. p.	+ 0° 38

Składajcie ofiary na L. O. P. P.

ZAGADKOWE MORDERSTWO

30) Powieść z życia amerykańskiego.

Przeszedł przez sypialnię do łazienki. Skoro ujrzał komode, wyciągnął górną szufladę, pełną płótna. Druga zawierała cały kram flaszeczek z lekarstwami, pończoch i starych wstążek. Grzebał w tym i znalazł coś, co leżało na flaszeczkach i podobne było do tekturowej pokrywy. Wyciągnął to. Była to stara fotografia, którą szybko rzucił na komode.

Potem zobaczył małą szafkę ścienną obok umywalni. Otworzył ją i znalazł w niej flaszeczkę z amoniakiem. Skoro się odwrócił, wzrok jego padł znów na fotografię. Poznał ją — poznał ją z takim przestrawieniem, iż omal nie wypuścił z rąk flaszeczkę, z takim zdumieniem, iż nie wierzył swoim oczom. Spojrzał na nią jeszcze raz i zbliżył do twarzy. Nie mylił się. Była to fotografia senatora Grimesa Bucknera.

ROZDZIAŁ 15.

— To nie, zaraz mi będzie lepiej — wyszeptała cicho i wyciągnęła skostniałą rękę do szklanki, którą zbliżył do jej ust. Skoro zażyła rozpuszczonego amoniaku, usiadł z papierosem w ustach na sofce i czekał aż wróci do siebie. Opuścić ją, znaczyło może stracić informacje, której ona tylko mogła mu udzielić, a której nie udzieliłaby prawdopodobnie, gdyby się rozmyśliła.

To, że znalazł fotografię Bucknera było dla niego najbardziej niespodziewanym i zadziwiającym wydarzeniem. W najśmielszych nawet przy puszczeniach, w najdzikszych swoich teoriach co do zamordowania R. nie myślał nigdy o znajomości senatora z Patton.

Wprawilo go to w największe zdumienie, że Buckner mógł być kiedyś wielbicielem Lucy Patton, czy wogóle jakiegokolwiek podobnej kobiety. Widocznie przyjaźniła — czy nawet stosunek — musiała być niezwykle skrupulatnie ukrywana. Wątpił czy trwała ona dotychczas. Zareczył z miss Haskell czyniły ją mało prawdopodobną. Mimo to —

Zastał miss Colvin jeszcze raz dzisiaj popołudniu. Stosownie do swojego planu, zmierzał

jącego do zmiądzenia jej i miss Haskell nieustannie uprzejmymi pytaniami, czekał na nią, gdy opuszczała ministerjum rolnictwa po skończonej pracy biurowej i poszedł z nią przez planty uliczone ku przystankowi tramwajowemu. Pytaniami swojemi nie zmienił wprawdzie jej dotychczasowego zachowania, ale uzyskał krótki opis miłosnych zabiegów Bucknera o miss Haskell.

Wywnioskował z tego, że stosunek ten, jakkolwiek senator nie chciał i nie starał się ukrywać go, nie był znany w szerszych kołach. Tkwiła w tym zupełnie naturalna przyczyna. Mary, która zauważyła wkrótce, że lubił on spokojne cięcze wyczołby w jej małym mieszkaniu i polubiła go od początku, chcąc sprawić mu przyjemność przestała uczęszczać do teatrów i na kolacje w śródmieściu.

Ale z miss Patton, myślał Darden, musiało być zupełnie coś innego. Stosunek ten musiał być taki, że Buckner nie chciał, aby ktoś wiedział o nim — szczególnie teraz, gdy był zareczony z miss Haskell.

Darden zauważył, że miss Patton wpatruje się w niego. Gdy zwrócił się do niej, spostrzegł że jest trzeźwa. Patrzyła na niego współczynnymi temi oczyma. Podniosła głowę, podtrzymując ją lewą ręką.

— Lepiej? — spytał z uśmiechem zadowolenia.

— Tak. — rzekła i oświadczyła nagle z nie spodziewaną godnością: — To mi się zdarzyło poraz drugi w moim życiu.

— Ale i dziś było to zbyt wyęzające — pocieszył ją. — Nic dziwnego, że pani osłabła. Sądzę, że musiała pani odpowiedzieć na tysiące pytań?

— Conajmniej!

Położyła ręce płasko poza siebie na poduszki i podparła się, tak, że ramiona jej wystawały z obu stron głowy. Ciemny materiał jej sukni potęgował jeszcze błądność jej twarzy. Wpatrywała się w niego dziwnym wzrokiem.

Jął opowiadać jej teraz o przypadkowym odkryciu fotografii Bucknera. Pozwoliła mu mówić nie zmieniając wyrazu swojej twarzy. Tylko oczy

jej zmieniły się, jak gdyby nie chciała pozwolić mu, aby coś z nich wyczytał.

— Ponieważ widziałem fotografię, — zakończył. — chciałbym teraz o coś zapytać. Nasunęła mi ona pewnej myśli.

— Naprzykład jakiej?

— Po pierwsze, odpowiedział szybko, — Revis mógł się spodziewać, że znajomości pani z Bucknerem użyje poto, aby uzyskać upragnione, poufne informacje. Pani wie, nieprawdaż — o informacjach, które chciał ukraść i sprzedać?

Namyslała się dłuższy czas.

— Tak, — potwierdziła wkońcu, — wiedziałam coś niecoś o tem.

— Tak, a zatem próbował posługiwać się panią? — upierał się Darden.

— Tak.

— Czy nie może mi pani powiedzieć, w jaki sposób usiłował to uczynić?

Znów namyslała się, siedząc nieruchomo i patrząc na niego bystrym, niezmiennym wzrokiem.

— Sądzę, że będzie najlepiej, jeśli panu powiem — zdecydowała.

Wstała i zbliżyła się do stołu, przy którym usiadła. Lewy łokieć oparła o stół i podparła na tej ręce swoją głowę, a drugą ręką wyjmowała w zamiysleniu zapalki, łamała je kolejno i rzucała na ziemię. Wpatrywała się w stół, ale rysy jej nie ożywił nawet jej spojrzeniem, zdradzały zimną, wyrachowaną bystrość, z jaką oceniała położenie. Alkohol nie oddziaływał już na nią. Wiedział, że ma teraz do czynienia tylko z jej trzeźwym i bystrym rozsądkiem.

Kreślił się na krześle, chcąc popatrzeć na nią z boku. Ale odwróciła od niego oczy.

Ostatniej niedzieli rano, — a więc przed osmiu dniami — zaczęła — naklonił mnie, abym zatelefonowała do senatora Bucknera i zaprosiła go tutaj na popołudnie.

— POCO? — Wzrok Dardena nie zdradzał żadnego zdziwienia.

(D.C.N.).

Dwie wychowanki

z Zakładu Sierociego w Liskowie,

poszukują pracy. Ukończyły szkołę zawodową (krój, szycie, haft) oraz pracować mogą jako bony do dzieci. Zgłoszenia adresować; Ks. Prałat W. Bliziński, Lisków Kaliski

Do sprzedania

część nowego wykończonego domu w najruchliwszej okolicy miasta. Oferty sub. „Dom” do „Gazety Kaliskiej” 309

Autobus Chevrolet

na zaprowadzonej linii w ruchu w dobrym stanie sprzedana tanio: „Montan” Ostrów, Raszkowska 26. 308

SKLEP

spożywczo-kolonjalny

do sprzedania

w dobrym punkcie lub poszukuje współnika. Wiadomość w Administracji „Gazety Kaliskiej”. 312

PRAKTYKANTA

ze świadectwem nie niżej 4 klas szkoły średniej od zaraz poszukuje leśnictwo Brzeziny, poczta Kplisz. 295

LABOR. CHEM. FARMAC.



AP. KOWALSKI, WARSZAWA

Zginęła karta bezterminowego urlopu wydana przez 57 pułk piechoty we Wrześni, na imię Stanisława Jarka, rocznik 1894. 302

Zginęła książeczka wojskowa wydana przez P. K. U. w Kaliszu, na imię Zygmunta Witkowskiego, rocznik 1895. 300

Zginęła karta bezterminowego urlopu wydana przez 13 pułk w Pułtusk, na imię Marjana Maciejewskiego, rocznik 1895. 301

Zginęła karta poborowa wydana przez P. K. U. w Kaliszu, na imię Abram Lejb Zabinowski, rocznik 1904. 299

Potrzebny

1 lub 2 pokoje słoneczne z przedpokojem, ewen. łazienką, umeblowane z oddzielnym wejściem. Oferty pod lit. T. D. w Administracji Gaz. Kal. 318



Ornaty, kapy, chorągwie, stuły, sztandary kościelne i dla stowarzyszeń itp.

rzeczy w zakresie haftów kolorami, złotem, srebrem i biały haft wykonywa artystycznie i tanio Przytułek Sierot „Opatrzności Boskiej” w Kaliszu, przy ulicy Skarszewskiej № 4. 315

DRUKARNIA i INTROLIGATORNIA „GAZETY KALISKIEJ”

wykonywa tanio, szybko i dokładnie wszelkie roboty w zakresie sztuki drukarskiej wchodzące, jak to dzieła, broszury, sprawozdania wszelkie książki buchalteryjne i biurowe, afisze, klepsydry, formularze, ulotki, programy, zaproszenia ślubne, bilety wizytowe oraz wszelkie inne roboty drukarskie i introligatorskie.

Największa i najstarsza drukarnia w Kaliszu!

Na składzie duży wybór papierów, kartonów, biletów wizytowych.

Wykonanie druków punktualne i bardzo szybkie.